



JOANNA URBAŃSKA NAUCZYCIELEM ROKU

JOANNA URBAŃSKA NAUCZYCIELEM ROKU 2016

Zakończyła się Gala Finałowa Konkursu Nauczyciel Roku 2016. 13 października w Zamku Królewskim w Warszawie ogłoszono zwycięzcę plebiscytu. Laureatką jubileuszowego, 15. konkursu została Joanna Urbańska, nauczycielka biologii, chemii i fizyki w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Susku (woj. mazowieckie).



Nauczyciel Roku to jedyny taki konkurs w Polsce. Niezwykle jest to, że kandydatów do tytułu zgłaszają najczęściej uczniowie, rodzice, inni nauczyciele, a bywa że całe społeczności szkolne. Organizatorami są Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz tygodnik „Głos Nauczycielski”.

Nominowani do tytułu Nauczyciel Roku 2016:

- >> **Elwira Andraszewicz**, nauczycielka muzyki i plastyki w Szkole Podstawowej nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi im. płk. Stanisława Dąbka w Tczewie (woj. pomorskie);
- >> **Tomasz Banaszekiewicz**, nauczyciel biologii i chemii w Zespole Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie;
- >> **Jolanta Begińska**, nauczycielka języka polskiego w Publicznej Szkole Podstawowej w Lubnianach (woj. opolskie);
- >> **Beata Bodzek**, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej w Zespole Szkół im. o. Marianna Żelazka w Chłudowie (woj. wielkopolskie);
- >> **Edyta Borowicz-Czuchryta**, nauczycielka języka angielskiego w Szkole Podstawowej w Szczekarkowie (woj. lubelskie);
- >> **Ewa Drobek**, nauczycielka języka angielskiego w XV Liceum Ogólnokształcącym im. Narcyzy Żmichowskiej w Warszawie (woj. mazowieckie);
- >> **Jacek Engler**, nauczyciel wychowania fizycznego w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Wojcieszowie (woj. dolnośląskie);
- >> **Jowita Królikowska**, nauczycielka wychowania fizycznego i podstaw przedsiębiorczości w I Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu (woj. łódzkie);

- >> **Laurencja Lewandowska**, pedagog terapeutyczny i dyrektor Szkoły Podstawowej nr 33 w Toruniu – Toruńskiej Szkoły Terapeutycznej;
 - >> **Ewa Katarzyna Luks**, nauczycielka matematyki w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie (woj. mazowieckie);
 - >> **Radosław Potrac**, nauczyciel wspierający w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 30 im. Powstańców 1863 r. w Warszawie;
 - >> **Bogumiła Słomczyńska**, nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół Budowlanych im. Wojska Polskiego w Legnicy (woj. dolnośląskie);
 - >> **Joanna Urbańska**, nauczycielka biologii, chemii i fizyki w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Susku (woj. mazowieckie).
- Laureatce tytułu i wszystkim nominowanym serdecznie gratulujemy!**

BP OPZZ

Miedziowe Centrum Zdrowia: Skończyć z tymczasowością i prowizorką placową

Czasowe dodatki, okazjonalne premie, niskie stawki wynagrodzenia zasadniczego przy stałym wzroście obowiązków i zadań do wykonania – tak od wielu lat wygląda w Miedziowym Centrum Zdrowia realna polityka kadrowo-placowa. Dodatkowo wzmacniana jest ona tradycyjnymi już apelami zarządu spółki o zrozumienie trudnej sytuacji spowodowanej niskimi wycenami NFZ, zatorami płatniczymi oraz koniecznością ponoszenia znacznych wydatków na zakup nowego sprzętu medycznego.

Znamy te tłumaczenia na pamięć i nie zamierzamy dłużej ich brać pod uwagę. Nawet w sytuacji, gdy pozostałe organizacje związkowe kolejny raz poddają się bez walki i bezkrytycznie akceptują negatywne stanowisko zarządu w sprawie wzrostu wynagrodzeń pracowników.

Mówimy – dość. Formułujemy postulaty i oczekujemy ich realizacji. Jeśli do tego nie dojdzie, ogłosimy spór zbiorowy i nie wahamy się zorganizować akcji strajkowej.

Uważamy, iż nie jest rolą związku zawodowego wysłuchiwać podczas negocjacji placowych narzekań prezesów na temat ich problemów z wyegzekwowaniem płatności za wystawione faktury czy też kłopotów inwestycyjnych, z jakimi się zmagają.

Na tym polega ich praca i za to pobierają spore honoraria. Natomiast naszą rolą jest walka o godziwą zapłatę za jej rzetelną i pełną poświęcenia pracę.

Najwyższa też pora skończyć z tymczasowością i prowizorką placową, jaka panuje w MCZ. Jest to nieuczciwe stawienie sprawy i szkodliwe społecznie.

Nie będziemy tolerować zasady wzrostu wynagrodzeń opartej wyłącznie na przyznawaniu pracownikom czasowych dodatków placowych przy jednoczesnym zamrożeniu stawek zasadniczych.

Nie akceptujemy też planów zarządu zmierzających do redukcji zatrudnienia w MCZ przy jednoczesnym rozszerzaniu zakresu usług zdrowotnych.

Uważamy, że jest to polityka wymuszająca na załodze zgodę z przyczyn ekonomicznych pracę w nadgodzinach. Jest to również zarówno forma ukrytego wyzysku pracowników, jak i nieuczciwa oferta kierowana do naszych pacjentów. Naraża ich bowiem na opiekę zdrowotną świadczoną przez przemęczony i zestresowany personel. Jak się to ma do zasad etyki medycznej?

Przypominamy, iż pracownik powinien dostawać godne wynagrodzenie zasadnicze za swój normatywny czas pracy. Takie są standardy w każdym nowoczesnym kraju.

Również pacjent ma prawo oczekiwać możliwie najlepszych świadczeń zdrowotnych. Zwłaszcza tych objętych Pakietem Medycznym. Niepełna obsada stanowisk tego mu niestety nie gwarantuje.

„Twoje zdrowie naszą sprawą. Zadowolony pacjent to dla nas najlepsza reklama”.

Tak brzmi misja MCZ mająca świadczyć o polityce wysokiej jakości usług świadczonych przez placówkę. My to motto traktujemy bardzo poważnie. Niestety, bylejąkość i prowizorka placowa nie ułatwiają jej pełnej realizacji.

Przewodnicząca MO ZZPPM MCZ
Barbara Popielarz

2,5 razy więcej za pracę w niedzielę

Trwa debata na temat ustawy ograniczającej handel w niedzielę, którą przygotowała NSZZ Solidarność, a wspiera rząd Prawa i Sprawiedliwości. Zgodnie z jej założeniami zakaz ma objąć głównie galerie handlowe, sklepy wielkopowierzchniowe i sklepy sieci franczyzowych. Polacy należą do najbardziej zapracowanych społeczeństw w Europie i nic by się nie stało, gdyby sklepy były zamknięte w niedzielę.



Doświadczenia innych krajów nie wskazują też jednoznacznie, czy zakaz handlu w niedzielę negatywnie wpłynąłby na poziom zatrudnienia w branży. Pomysły Solidarności są jednak niespójne. Procedowana ustawa nie zakłada bowiem całkowitego zakazu handlu w niedzielę, lecz zakaz tylko w części placówek, szczególnie tych dużych. Tymczasem najgorsze warunki pracy i najniższe pensje są w małych sklepach osiedlowych, które rozpatrywany projekt zamierza wręcz wesprzeć. Do tych małych sklepów nie docierają ani związki zawodowe, ani kontrole państwowej inspekcji pracy. Warto też pamiętać, że w niedzielę pracują setki tysięcy pracowników i ekipa rządząca nie interesuje się ich losem. Należy dyskutować o warunkach zatrudnienia wszystkich pracowników. W niedzielę muszą być otwarte szpitale i elektrownie, dostępne usługi publiczne. Tego dnia funkcjonuje transport miejski, samochodowy, kolej, latają samoloty i jeżdżą taksówki, otwarte są baseny, restauracje, kawiarnie, apteki, ogrody zoologiczne, kościoły, muzea, galerie, teatry, kina. Pracownicy wielu branż pracują tego dnia i trudno zrozumieć, dlaczego akurat wobec części sklepów ma obowiązywać surowy zakaz. W ten sposób setki tysięcy ludzi będzie pracować po to, aby pozostali mogli korzystać z oferowanych przez nich dóbr i usług. Przy obecnym stanie prawnym zdecydowana większość pracowników wykonujących swoje obowiązki w niedzielę nie otrzymuje żadnych dodatkowych wynagrodzeń. Otrzymują wyższe płace tylko wtedy, gdy niedziela jest dla nich dodatkowym dniem pracy. Gdy

jednak pracują 5 dni w tygodniu, niedziela jest traktowana tak samo jak każdy inny dzień pracy.

Niezależnie od tego czy projekt Solidarności ograniczający handel w niedzielę zostanie przyjęty, znacznie istotniejszą i odnoszącą się do większej liczby pracowników kwestią byłoby wprowadzenie wyższych stawek za pracę w tym dniu. Dlatego warto byłoby wprowadzić regulację, zgodnie z którą stawki za pracę w niedzielę wynosiłyby co najmniej 2,5-krotność wynagrodzenia w pozostałych dniach. To dość wysoka stawka, a zarazem nie zaporowa. Od początku przyszłego roku minimalna płaca godzinowa ma wynieść 13 zł brutto, co oznacza, że zgodnie z proponowanym rozwiązaniem minimalna stawka za pracę w niedzielę powinna być ustalona na poziomie 32,5 zł. Przy pracy etatowej byłaby to stawka 2,5 razy większa od tej płacowej w dniu powszednim. Jeżeli pracodawcy zależałoby, aby dana placówka handlowa była otwarta, musiałby on płacić pracownikom o wiele wyższe wynagrodzenia. Ci natomiast traciliby weekend, ale mieli dodatkową gratyfikację w postaci znacznie wyższego dochodu. Zgodnie z tym kierunkiem argumentacji pracownicy mają prawo do odpoczynku w niedzielę, a jeżeli podejmują pracę, to powinni otrzymywać o wiele wyższe wynagrodzenie niż za pracę w dni powszednie.

Zarazem warto byłoby wprowadzić klauzule dobrowolności, aby pracownicy handlu mogli odmówić pracy w niedzielę, a specjalny nadzór nad nią powinna sprawować Państwowa Inspekcja Pracy. Przedstawiona propozycja to kompromis, który w praktyce mógłby okazać się korzystny tak dla pracowników, jak i pracodawców. Jednocześnie to lepsze i bardziej sprawiedliwe rozwiązanie niż zakaz handlu w części, dość arbitralnie wybranych, sklepów. Prezentowany projekt budzi też mniejsze kontrowersje społeczne i popiera go zdecydowana większość Polaków i Polek. Dlatego dobrze by było, gdyby temat wynagrodzenia za pracę w niedzielę stał się ważnym przedmiotem rozmów w Radzie Dialogu Społecznego.

Piotr Szumlewicz

Rada Branży OPZZ „Przemysł spożywczy, Rolnictwo i Turystyka”.



12 października odbyło się kolejne z cyklu spotkań Rad Branż OPZZ. Nad nową kampanią programową OPZZ tym razem obradowała Rada Branży OPZZ „Przemysł spożywczy, Rolnictwo i Turystyka”.

W pierwszej części spotkania kierownictwo OPZZ omówiło bieżącą pracę centrali oraz działalność OPZZ w Radzie Dialogu Społecznego. Omówiono zagadnienia dotyczące systemu emerytalnego, świadczeń socjalnych, umów śmieciowych, minimalnej płacy, projektów: ustawy o pracownikach tymczasowych i ustawy o związkach zawodowych. Przedstawiono także pracę niedawno powołanej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Pracy, w której OPZZ reprezentuje dr Liwiusz Laska.

W drugiej części spotkania dyskutowano o kampanii programowej OPZZ uchwalonej na posiedzeniu Rady OPZZ w dn. 3 czerwca 2016r. oraz problemach branżowych. Jednocześnie skupiono się na konieczności zmiany wizerunku związków zawodowych oraz konieczności stworzenia warunków do zrzeszania się dla osób pracujących na podstawie umów cywilnoprawnych i samozatrudnionych.